Ner 232. ROK 1845. PIĄTEK 10 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w minr. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 148	+ 7°, 4	3, 48	ZPł. Zachodni słaby	Pogoda z chmurami	
9	2	3 116	+ 13, 0	3, 43	Pł. Zachodni ,,	,,	
	10	3 352	+ 8, 0	3, 52	WPł. Wschodni ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 19 *Września* —

O odwidzeniu przez Jego Ces. Wys. W. X. Konstantego Mikołajewicza miasta Kerczu, ogłoszono w gazecie Odeskiéj następujące wiadomości: D. 13 o 9 z rana z za przylądka Ak-Burun ukazał się parostatek *Mołodiec.* W kilka minut wpłynął do przystani i zarzucił kotwicę naprzeciw nadbrzeża po 12godzinnéj burzliwéj żegludze z Teodozyi do Kerczu. W pół godziny potem, W. Xżę, w towarzystwie wice-admirała Lietke i innych osób ze swego orszaku, raczył zjechać na brzeg u przystani Carskiéj. Tam wsiadłszy do powozu, śród radosnych okrzyków mieszkańców przejechał do ross. cerkwi św. Trójcy. Poczem zwidził dawną cerkiew grecką, istniejącą blizko lat 1000 zbudowaną w stylu bizantyńskim; Wysoki Podróżny raczył zauważać, że widział podobnéj architektury świątynię w Stambule i na wyspach Archipelagu, przypominające pierwsze wieki chrześciaństwa. Ucałowawszy podany Mu dawny obraz św. Jana Chrzciciela, i obejrzawszy zaćmione upływem lat malowidła, przeszedł na plac, pośrod którego odbywa się wiercenie studni artezyjskiéj. Następnie Jego Ces. Wys. obejrzawszy roboty około przebrukowania nadbrzeża przystani, podług nowego sposobu, na pucołanie, udał się pięknemi schodami pokrytemi smołowcem, na górę Mitrydates. W pół góry, przeszedł do gmachu muzeum, zbudowanego na kształt Ateńskiéj świątyni Tezeusza. Jego Wys. obejrzeć raczył ustawione wzdłuż kolumnady muzeum, starożytne marmurowe posągi, sarkofagi i kamienie nagrobkowe z płaskorzeźbami i napisami. Obszedłszy wszystkie pomniki Heleńskie, Dostojny Podróżny wszedł do środka muzeum. Tu z najżywszą ciekawością oglądał wszystko, zapytywał o różne przedmioty i czynił swoje uwagi. Potem wstąpił na wierzchołek góry Mitrydata, zachwycał się niezmierzoną okiem panoramą zatoki Bosforskiéj, odległych nadbrzeży Czarnomorza, tudzież miasta leżącego u podnóża góry; a następnie z kupy skał, zwanych krzesłem Mitrydatesa, które były, jak się domyślają fundamentami świątyni pogańskiéj, Wielki Xiążę przypatrywał się wskazanym Mu śladom Akropolis i zgłszcza saméj Pantikapei, jakoteż w pół zasypanéj fosie, która była pierwszem opasaniem, stolicy królestwa Bosforskiego. (*D. c. n.*)

— *Berlin* 28 *Września.* —

Lubo ostatnie wiadomości o chorobie ziemniaków w Westfalii i prowincyi Nadreńskiéj są pomyślniejsze, gdyż za nastaniem pogody, choroba ta nie tylko przestała się szerzyć, ale nawet chore rośliny zaczęły się wzmacniać, obawa jednak, aby ten niezbędny artykuł zbyt nie podrożał, zwłaszcza gdy z zagranicy nadeszły polecenia na zakupienie ziemniaków, ze względu przeto na te stosunki, wywóz ziemniaków na granicy od Saarbrücken aż do Renu, jest na tym czasem zakazany.

— *München* 30 *Września.* —

Według najnowszych wiadomości, N. Cesarzowa rossyjska w podróży swéj do Sycylii przybędzie do Augsburga dopiero d. 23 b. m. Jéj Cesarska Mość przepędzi noc d. 23 w Gera, dnia 24 przybędzie do Labenstein w południe, a do Kronach na noc; d. 25 do Bamberga na południe, a do Norymberga na noc: tamże zabawi dzień 26; d. 27 do Weissenbergu na południe, a do Donauwärth na noc; d. 28 do Augsburga na południe, a do Landsberga na noc; d. 29 do Weilheim na południe, a do Partenkirchen na noc; d. 30 i 31 do Insbrucku na noc.

— *Paryż* 21 *Września.* —

Powrót marszałka Bugeaud do Algieryi ma być rozstrzygnięty. Bugeaud zastosuje się, jak słychać, do życzeń i zdania rządu i izb. Kwestya kolonizacyi przyjdzie jeszcze raz pod rozpoznanie izb, poczem dopiero nastąpi jéj rozstrzygnięcie. Wielkiéj wyprawy przeciw Ka-

bylom będzie się musiał wyrzec. Po krótkim pobycie w Excideuille, przybędzie do Paryża, gdzie i marszałek Soult jest oczekiwany. Sądzą, że w Algieryi ten wypadek przesilenia z radością będzie powzięty.

Król kazał do prywatnego swego użytku zbudować mały jacht, który będzie mógł do wszystkich portów Normandyi wpływać. Jeden okręt parowy o sile 100 koni opatrzony będzie śrubą według systemu porucznika Bougois.

Rada municypalna tulońska udzieliła 10,000 fr. na urzędowe uroczystości, które z powodu blizkiego przybycia Xcia Montpensier wyprawione tam będą.

Xżę Ludwik Napoleon zdaje się chcieć przystać na zobowiązania, przez które odzykać może wolność. Delegowany z ministerstwa spraw wewn., opatrzony instrukcyami, udał się dnia 16 września do Ham, i nie wątpią, że więzień wraz z towarzyszami odzyska wolność. Mówią, że ma zamiar udać się do Ameryki.

Minister marynarki kazał przedsięwziąść inspekcyę wszystkich zostających w służbie morskiéj ludzi. Od pięciu lub sześciu lat nie miał ten środek miejsca. Zależy on na wysłaniu kommisyi, złożonéj z jednego wyższego oficera, jednego chirurga marynarki i kilku jeszcze urzędników, do pięciu okręgów marynarki, dla zlustrowania ludzi w służbie morskiéj będących wysłuchania ich zażaleń i życzeń, aby uzasadnione usunąć a możliwym zadosyć uczynić. Wysłał także minister marynarki delegowanego do Korsyki, który ma zdać raport, o ile tameczne lasy mogą być przydatne dla marynarki francuzkiéj.

Wedłng doniesień z Otaheiti, gubernator Bruat był czynnie zajęty organizacyą sądową i administracyjną téj osady; Sądy pokoju, Trybunały 1széj i 2giéj instancyi, kommissarze policyjni, wszystko jest zaprowadzane na wzór ojczyzny matki.

Szesnaście warowni naokoło Paryża są już opatrzone 982 działami, między któremi 115 moździerzy; mur obwodowy liczy 1226 dział.

Paryż ma teraz 396 dzienników i 700,000 prenumeratorów; departamenta liczą 898 dzienników i przeszło 300,000 prenumeratorów. Razem posiada zatem Francya 1294 dzienniki i przeszło milion prenumeratorów.

— *Dnia* 23 *Września.* —

Gazette du midi donosi, że Don Carlos otrzymał urzędowe zawiadomienie, iż teraz może wraz z małżonką opuścić Francyę. W skutku tego czyni on przygotowania na odjazd do Genui.

Po tygodniowym deszczu nastąpiła znowu piękna pogoda, która bardzo pomyślny wpływ wywiera na dojrzewające winogrona. W Burgundyi i Lyonezyjskiem spodziewają się obfitych zbiorów wina.

Z Algieru donoszą: kolumna z 400 ludzi złożona pod rozkazem dowódzcy Dibard, założyła obóz na początku b. m. o 6 mil na zachód Szerszelu, gdy się dowiedziano, że symptomata powstania, które się objawiały w pokoleniu Beni Menacerów, przybrały nieznacznie groźną postać, i że Bu Maza znajduje się między miastem a rzeczoną kolumną. Wyruszono przeto przeciw temu naczelnikowi powstańców. Niebawem spotkano go i uderzono na niego. Po trzygodzinnéj walce wojsko Bu Maza z 7 do 800 ludzi złożone, zostało pobite i rozproszone. Poczem Beni Menacerowie wydali w ręce Francuzów Bu Maza, z którym wojsko francuzkie powróciło do Szerszelu.

Sprawozdanie Sędziów przysięgłych wystawy przemysłu francuzkiego z r. 1844 zostało teraz drukiem ogłoszone. Ten dokument tworzy 3 tomy z 900 stronnic złożone.

— *Londyn* 19 *Września.* —

W dziennikach angielskich toczy się spór o to, czy pomiędzy posągami władców Anglii, które mają być ustawione w nowym gmachu Parlamentu, może być zamieszczony także posąg Olivera Cromwella; który lubo nie był Monarchą, jednak mocą pełnomocnictwa, przez naród mu udzielonego, władzę monarchiczną wykonywał.

W laboratoryum zbrojowni w Woolwich nastąpiła onégdaj explozya, skutkiem któréj 7 robotników okropną śmierć znalazło, a sam lokal spłonął ze wszystkiem.

D. 8 września umarł w Ramsgate, przeżywszy lat 103, Pułkownik Cromwell Massey, zostający dawniéj w służbie kompanii wschodnio indyjskiéj. w r 1780 walczył d. 10 września w krwawéj bitwie pod Perimbancum w Mysorze przeciwko Hyder Alemu a odcięty wraz z pułkownikiem Baillie, Sir Dawidem Baird i 200 żołnierzami angielskiemi, po walecznéj obronie dostał się do niewoli. Okuci w kajdany po dwóch, ranieni, bez pomocy lekarskiéj wtrąceni zostali do lochów Hydera, w Seringapatam, gdzie przez 3 lata i 9 miesięcy na wszelką wystawieni byli nędzę, aż śmierć Hydera zakończyła ich niedolę.

N. Cesarz Jmć Rossyjski raczył ostatniemi czasy przysłać przepyszną wazę srebną z czarną emalią, dla p. William Snow Harris esq, który przyłożył się znacznie do postępu badań nad elektrycznością, i z wielkim pożytkiem zastósował je do ochraniania okrętów od piorunu. J. C. Mość miał zręczność widzieć apparat P. Harris w czasie swojéj ostatniéj podróży do Anglii, na statku parowym *Black Eagle.*

Hrabia Clarendon położył niedawno w obecności licznego towarzystwa, złożonego z panów i dam, w Abbot Langley, węgielny kamień na budynek, który na przyszłość ma być pomieszkaniem dla zubożałych księgarzy i nakładców, którzy nie byli przyczyną swego nieszczęścia, równie jak i dla wdów, które po nich pozostaną. Po założeniu tego kamienia, przyczem się wielu najcelniejszych księgarzy i nakładców z Londynu znajdowało, zgromadzili się wszyscy obecni na sute śniadanie, gdzie Hrabia Clarendon przytoczył pożyteczność tego no-

wego instytutu pomocy, którego fundusz złożony już z 15,000 funtów stert., natychmiast jeszcze 600 funtami sterl. pomnożono.

Times pisze: »Rząd meksykański wzbraniał się wejść w układy z Teksasem, aż już za późno było prowadzić je z korzyścią, lub z nadzieją skutku ochronić ten kraj przeciwko chciwości Stanów Zjednoczonych, a tak stoi teraz Meksyk w strasznéj ostateczności wojny. Wojnał krzyczy naród, i wojna jest tak oczywistym obowiązkiem rządu, iż rzeczpospolita utraci swój byt polityczny, jeżeli żądana przez rząd summa pieniędzy na prowadzenie téj wojny będzie jeszcze dłużéj odmawianą. Ale jakimże sposobem summę tę zebrać? o pożyczce ani myślić; jeżeli by się zaciągnąć dała, do gruntu zniszczyłaby Meksyk. Z politycznego zapatrując się stanowiska, kraj bez właściwego rządu, bez talara w skarbie i bez siły wojskowéj dla zasłonienia swych granic i skarcenia gwałtów sąsiedniego mocarstwa, jest rzeczywiście w stanie zupełnego rozprężenia.«

— *Konstantynopol* 11 *Września*. —

Jour. de Constantinople zawiera co następuje: wiadomości z Syryi z d. 26 sierpnia, brzmią tak pomyślnie jak tylko sobie życzyć należy. Położenie tego kraju znacznie polepszyło się od niejakiego czasu: rozruchy w Libanie ustały i z zadowoleniem uważano, że zaczyna się okazywać niejaka dążność do zbliżenia się pomiędzy Maronitami i Druzami. Znakomitsi z obu stronnictw ludzie, są najlepszemi ożywieni zamiarami, i używają całego swego wpływu, jaki nad niemi posiadają, aby je skłonić do przyjęcia ostatnich rozporządzeń Porty. Ten pocieszający obrot rzeczy każe się spodziewać, że poselstwo Szekib Efendego do Syryi nie napotka żadnéj ważnéj przeszkody i że ministrowi temu uda się przekonać górali o korzyściach, jakie dla nich spływać muszą z wykonania i ścisłego zachowania środków uchwalonych przez rząd sułtański dla spokojności i pomyślności tych krajów.

Rozmaitości.

UWAGI LEKARZA FRANCUZKIEGO NAD HISTORYĄ, PRZYRODĄ I LECZENIEM ZARAZY BYDLĘCEJ.

(Ciąg dalszy.)

Przy otwieraniu upadłego bydła napotyka się na wewnętrznych częściach rozmaite chorobne zmiany, z których wszakże żadna nie jest stałą i do przyrody tyfusa koniecznie przywiązaną. Jak zwykle w gorączkach zaraźliwych, trupy mają wielką dążność do rozkładu, w naczyniach znajduje się krew ciemna, a czarne plamy pokrywają organa obiegu krwi i błony szluzowe.

Rozmajtość nazwisk które zarazie tyfusowéj nadawano, maluje najlepiéj różnicę zdań i mniemań o przyrodzie téj choroby. Autorowie którzy ją widzieli stowarzyszoną z charakterem zgniłym; podobnym jak u ludzi w gorączkach zgniłych, i połączonym z wielkiem rażeniem nastroju nerwowego, nadali nazwę Tyfusa, zarazy bydlęcéj morowéj, Dżumy i t. d. Inni dostrzegłszy wyrzut na skórze przezwali Zarazą morową wyrzutową; kachexyą wyrzutową, Ospą morową, i t. d. Gdy najbardziéj cierpiały narzędzia trawienia, gdy główne zjawisko chorobne stanowiły stolce krwawe, z sileniem się wielkiem, tyfus przybierał miano biegunki bydlęcéj.

Długi czas mniemano że choroba ta, początek bierze zawsze w Węgrzech lub Dalmacyi, twierdzono nawet, że w okolicach owych jest miejscową, lecz doświadczenie nauczyło że się wywiązać może we wszystkich częściach Europy, i że do zawiązania przyczyniają się brak karmy i wody, zepsuta pasza, długie pochody, długo trwające słoty, ciasne i wilgotne obory: wpływy te szczególniéj szkodliwie działają gdy bydło w znacznéj ilości jest nagromadzone. Najwięcéj sprzyjają zawiązaniu się tyfusa zmęczenie drogami i brak pieczy, dla czego często wynikał w stadach pędzonych podczas wojen przez wojsko. Uderzającą własnością zarazy bydlęcéj jest nadzwyczajna jéj zaraźliwość, którą nawet umyślnemi doświadczeniami stwierdzono. Miazma nietylko może z chorego bydła zdrowemu być sztucznie zaszczepione ale nawet przenosi się powietrzem atmosferycznem najczęściéj do bardzo odległych miejsc. Czepia się wszystkiego co tylko z bydłem chorym lub zdechłym miało styczność, tak, że nieraz przenoszono zarazę używanemi powrozami, owszem przewodnikami były rzeki i strumienie okolice zarazą dotknięte przerzynające. Niemniéj miazma udzielają pastwiska na których pasło się chore bydło i ludzie którzy się należycie nieoczyścili, najczęściéj żebraki, kowale i handlarze. Przenoszą także zarazę koty, trzoda, osły, konie, drób a najpowszechniéj psy, które albo zagrzebane bydło odkopują, albo liżą i walają się w krwi lub szluzie przypadkowo na ziemi zostawionym. Możebnem jest że nawet bydło samo przez się nie mające usposobienia do tyfusa, zdolne jest przenieść zaród zarazy na sobie i innym sztukom udzielić.

Téj okoliczności przypisać należy nadzwyczajne szerzenie się choroby, gdy chodujący bydło powszechnie spieszą się z rozprzedaniem całego stada jak tylko w takowem kilka sztuk upadnie; nie zbywa także nigdy na spekulantach którzy w takich zdarzeniach ochoczo zakupują za bezcen podejrzane stada, i szybko z niemi na odległe targi dążą. W podobnych okolicznościach Rządy należytą czujnością i ostrem postępowaniem, winny sprężyście przeszkadzać aby łakomstwo nie szukało zysku ze szkodą całéj ludności.

Zachodzi pytanie czyli tyfus ogranicza się jedynie do bydła rogatego, lub czyli dotykać może i inne gatunki zwierząt?. Wszyscy w ogólności badacze, którzy zarazę tę pilnie uważali, uznają, że jedynie właściwą jest bydłu rogatemu i bawołom, odrzucając kilka pojedynczych przeciwnych przykładów. Uważali także że raz tylko bydło każde nagaba, w czem podobną jest ospie, jednakże szczepienie zarazy w celu ochrony pomyślnego skutku niewydało. Człowiek może bez szkody pożywać gotowane mięso z chorego bydła. Ramazini, Camper, Husard i inni doświadczeniami stwierdzili, że prócz ludzi i psy, świnie, koty a nawet drób, po żywieniu się takowem mięsem świeżém solonem lub wędzonem były zdrowe.

„Wojska sprzymierzone przed przybyciem do Francyi żywiły się mięsem bydląt tyfusem dotkniętych, póżniéj całe departamenta i Paryż z przy-

ległościami przeszło dwa miesiące takiem samem mięsem się żywił; dawano go nawet po szpitalach chorym i nie dostrzegano zwiększenia, lub pogorszenia się chorób: ani między wojskiem ani między ludem nie ukazała się z téj przyczyny żadna epidemija, owszem przeciwnie, za ukazaniem się zarazy bydlęcéj znikł tyfus który poprzednio między ludem panował. W ogólności we wszystkich wielkich epizoocyach pożywano bez żadnéj szkody na zdrowiu, mięso bydląt chorujących. Pojedyncze wyjątki upadają przed stuletniem doświadczeniem, stwierdzonem na wielką stopę przez ludzi tegoczesnych. Jeszcze w ostatniéj epizoocyi żywiono w muzeum historyi naturalnéj paryzkiem zwierzęta takimże mięsem i to jeszcze surowem, któremu ani gotowaniem ani przyprawą korzenną własności przyrodzonych nie zmieniano, a przecież nie dostrzegano w menażeryi żadnéj z tego powodu choroby. Husard i Merat."

Pomimo nawet licznych i najpewniejszych obserwacyi którémi umiejętność w tym przedmiocie zboga iła się i które jednozgodnie nieszkodliwość takiego mięsa potwierdzają, sądzimy przecież że używanie tegoż jest tak w innym względzie niebezpiecznem, że Rządy nietylko sprzedaży cierpieć, ale nawet otwieranie upadłego, lub dorzynanie chorego jak najmocniéj zabraniać powinny: tamować należy handel i transport rogów i skór jeżeli poprzednio starannie nie były oczyszczone. Bezpieczniéj jest poświęcić wszelkie korzyści niż ryzykować się na szkody, a to tem więcéj, gdy mięso takowe aczkolwiek nieszkodliwe zawsze co do jakości jest gorsze i niesmaczne. Wedle niektórych autorów sprawia biegunkę, surowe zaś zagraża robiącym wedle niego ciężkiemi przypadłościami.

„W Ateńskiéj Dżumie (?)—mówi Barbaret zdychały psy mające z trupami jakąkolwiek styczność; w Moskwie z pożywania mięsa z bydląt w epizoocyi upadłych wściekały się, a raczéj wpadały w gorączkę gwałtowną nerwową, gdyż nie zgadza się z prawdopodobieństwem aby prawdziwéj wścieklizny ztąd dostać mogły. Jeżeli mięso istotnie gangreną jest zajęte natenczas niewątpliwie musi być szkodliwe. Zresztą pozwoleniem sprzedaży mięsa z bydląt chorych uprawnianoby najpewniejszy i najłatwiejszy sposób i środek rozszerzenia zarazy.

Jakimże przeto wpływom przypisać należy dzisiejsze klęski w Czechach? atmosferycznym czy pokarmowym? Czemukolwiek przypiszemy, widzimy że okoliczności przyjazne zarazie tyfusowéj, niezdają się w całéj Europie być rozpowszechnione, skoro choroba w szczupłem okręgu się mieści, a rozszerzaniu się mechanicznemi środkami tamę położyć zdołano. Przy polotnych dziś prawie rodzajach kommunikacyi niebezpieczeństwo wprawdzie zagraża, lecz jesteśmy przekonani że rządy z stuletniego doświadczenia korzystając, rozwagą i wytrwałością będą w stanie szerzeniu się zapobiedz.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Października.

Pawlic Marmout, Wodzicki Franciszek hr., z żoną Zofią, z Polski; -- Fox Konstancya ob., Karwicka Katarzyna ob., Urbanowicz, Dzieżelski Adolf porucz. Pruski, Balestram Karol hr., Loth Bernard z Galicyi; -- Demeszkan Remigiusz, Starzeński Leopold hr., Bengarten August ob., Bengarten kapitan z żoną, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Sztumer Jan z żoną Emilią, Tomkiewicz Apolinar ob., Kryszkier Felix, Rożyńska Maryanna ob., Karczewski Patrycyusz ob., do Polski; -- Majer Bonawentura, Tschelischtscheff Michał z żoną, Jljin Matrena, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 8576.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na mocy rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 26go Września r. b. do Nr. 4750 zapadłego, odbędzie się dnia 28go Października z rana w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi licytacya *in minus* na dostawę potrzebnego dla Milicyi krajowéj na rok 1846 sukna, płótna, i innych efektów ubiorczych od summy złotych polskich 23,507 gr. 2, oraz entrepryzy uszycia effektów tych od summy złotych polsk. 2,734 groszy 18 za *praetium fisci* oznaczonych. Chęć przeto licytowania mający opatrzony w *vadium* co do entrepryzy pierwszéj złotych polskich 2,350, a drugiéj złotych polskich 273 wynoszące; znajdować się zechcą w miejscu i dniu oznaczonym, gdzie zarazem każdego czasu w godzinach rannych o warunkach i ilości effektów wiadomość powziętą być może.

Kraków dnia 5 Października 1845 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.

Referendarz L. *Wolff.*

Nro. 241.

Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stosownie do art. 52 Ustawy o Włościanach usamowolnionych, na zasadzie art. 12 ustawy Hypoteczném z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszce 1° Tkaczykowéj 2° Jasonkowéj pozostałego z posiadłości Włościańskiéj w wsi Wyciążach składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Sądu Pokoju zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającemu się Józefowi Jasonkowi jako Sukcessorowi testamentowemu, przyznanym zostanie.

Kraków d. 16 Września 1845 r.

P. Slizowski.

(3r) J. *Żuberski* Pisarz.